

Premier Kanady uciekł ze strachu przed protestującymi

30 stycznia 2022

W Kanadzie rozpoczęła się rewolucja. Licząca 70 kilometrów kawalkada, składająca się z tysięcy ciężarówek i samochodów osobowych, przybyła do stolicy Ottawy. Premier Justin Trudeau, który jeszcze kilka dni temu śmiał się z inicjatywy Kanadyjczyków zmęczonych jego sanitarną dyktaturą i nazywał ich „marginesem z mniejszości”. Teraz nie jest mu już do śmiechu i czmychnął ze stolicy przytłoczony skalą protestów – a to dopiero początek!

<https://www.youtube.com/watch?v=d7jxu67NKrw>

Ludzie domagają się wolności, zniesienia segregacji sanitarnej i ustąpienia premiera. Po dwóch latach tresowania frustracja i nienawiść do obecnie rządzących w Kanadzie jest przeogromna. Podobnie zresztą jest w innych miejscach na świecie.

Kordon ciężarówek zwany Konwojem Wolności dotarł wczoraj do stolicy Kanady, Ottawy i oplótł szczelnie dookoła budynki rządowe. Premier Justin Trudeau najpierw informował nerwowo, że udał się na covidową kwarantannę, mimo, że nie ma pozytywnego wyniku testu, potem uciekł z miasta udając się w nieznanym kierunku.



Oficjalnie poinformowano, że Trudeau ukryto „w bezpiecznym miejscu”. A jeszcze 3 dni temu twierdził, że to mała, nieistotna mniejszość. Media kanadyjskie albo milczą na temat tej rewolucji, albo otwarcie nazywają protestujących „terrorystami”, „ekstremistami” i „antyszczepionkowcami”.

Podobne obrazki widzieliśmy w Australii i tam również do pracowników fizycznych dołączyli kierowcy ciężarówek. Jednak

tam protesty brutalnie stłumiono i wzięto wszystkich za przysłówiową twarz. Teraz ten sam punkt zwrotny obserwujemy w kolejnym anglosaskim kraju. Czas pokaże, czy dla Kanadyjczyków skończy się to równie źle jak dla Australijczyków. Justinowi Trudeau pozostaje pacyfikacja protestujących, albo sam zostanie spacyfikowany.

<https://www.youtube.com/watch?v=IBoqKL6VmIo>

Oczywiście globalne media skrzętnie pomijają w przekazach rewolucję kierowców tirów w Kanadzie, starając się o tym nie wspominać. Politycy wszystkich krajów uczestniczących w covidowym przekształceniu świata w NWO widząc skalę gniewu ludu mają zapewne szeroko otwarte ze strachu oczy. Boją się też zblatowani z nimi dziennikarze (a raczej sprzedajne covidowe presstytutki), które wiedzą, że są klasyfikowani przez buntujących się ludzi jako współsprawcy siania paniki i covidowej dezinformacji.

□

Zapewne z tego powodu także polskie media zapominają wspomnieć o wielkim proteście z Kanady, albo wspominają zdawkowo dwoma zdaniami, przelatując nad tą wiadomością w stylu „mądrzej o tym nie wspomnieć, bo to wcale niepodobne”...

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl